



POŚWIĘCONA SPRAWOM RELIGIJNYM, OŚWIATOWYM I SPOŁECZNYM

Cena jednego egzemplarza 10 groszy. Z przesyłką: półrocznie 3 złote, rocznie 5 złotych. Konto P. K. O. 66,166.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KONIECPOL. — POCZTA I ST. KOL: KONIECPOL. — TELEFON Nr. 13.

O ducha chrześcijańskiego w Polsce.

LIST PASTERSKI KSIĘŻY BISKUPÓW POLSKI.

W dniach 20 i 21 lutego w pałacu arcybiskupim w Warszawie obradowała Konferencja Episkopatu Polski, w której wzięli udział Księża Biskupi ordynariusze i sufragani z całego kraju.

Konferencja Episkopatu wydała list pasterski, pod pisany przez wszystkich Księża Biskupów - ordynariuszów, następującej treści:

O ducha chrześcijańskiego w Polsce.

Najmilsi w Chrystusie! Było to u progu nowej ery w dziejach ludzkości, gdy w swoim własnym Państwie przystępowaliśmy do kształtowania odrodzonego życia. W Europie zaczynał się ustalać nowy układ polityczny. W całym świecie poszukiwać zaczęto innych sposobów pojmowania życia, innych ustrojów społecznych i odmiennych form organizacji państwowej. Po latach piętnastu nie jesteśmy u kresu tych przeobrażeń. Niejedno zło naprawiono i stworzono wielkie rzeczy. Ale równocześnie wiele popełniono błędów. Szeroko niemal rozpostarły się nastroje lęku i bezradności. Miej-



.....Niebawem rozpoczną się w kraju obchody Roku Jubileuszowego Zbawienia świata. Ta tajemnica wiary powinna zająć nasze myśli i oświecać dusze. W jej blaskach odbudujemy w swym życiu to chrześcijaństwo nadprzyrodzone, które wyrosło z Krwi Zbawiciela..." (Wyjęte z Listu Episkopatu Polski, wydanego w lutym b. r.).

scami wytworzyła się psychoza rewolucyjna, odrzucająca wszystko, co dotychczas było. Już i do dziedziny religijnej chce się wdzierać przewrót.

Byłoby wielkim błędem niedoceniać chwili, która odrzuca tyle pojęć i doktryn, ale większym błędem byłoby nie rozróżniać granic, których choćby najgenialniejsze nowatorstwo przekraczać nie powinno.

**Co się może załamać?
Co człowiekowi wolno zmienić?**

Załamują się twory ludzkie, bo są z istoty swej czasowe i zmienne. Zmienia się i zmieniać się będzie to, co jest dziełem człowieka. W budowie wieków posługuje się Opatrzność czynami ludzkimi, ale do czasu i w granicach swych planów. Potem się przeżywają, ustępują miejsca innym. Sam człowiek przykładą rękę do burzenia twórców genjuszów i bohaterów, którzy go poprzedzili. Wśród porywów szła chętnych, wśród ofiar i grzechów, wśród błędów i zawodów tworzy sobie ludzkość nowe rzeczy. Kiedyś inne pokolenie wywró-

ci je jako stare i nieużyteczne i zastąpi je czem innym.

Co się nie może załamać? Czego człowiekowi nie wolno burzyć?

Nie może się w świecie załamać prawda Boża. Nie wolno człowiekowi obalać Bożego prawa. Tej prawdy nie wydała myśl człowieka. Tego prawa nie ustanowiła wola ludzka. One są ponad człowiekiem, ponad jego władzą i wolą, chociaż są dla niego. Ich znaczenie jest niezależne od czasu i od tego, co się w czasie dzieje. Są wieczne. W każdym ustroju nauka Chrystusowa będzie „światłością na objawienie ludów“. Po wszystkie czasy prawo Jego będzie normą moralną ludzkości i „kamieniem węgielnym“ ładu w społeczeństwach.

Stąd w dzisiejszej burzy dziejowej nie żałujemy tego, co się jako twór ludzki rzeczywiście przeżyło. Owszem jako zapowiedź lepszych czasów powitajmy te wartości prawdziwe, które się zrodziły z bólów przesilenia. Ale zato tem większy nacisk położymy na to, byśmy w czasie tych przeobrażeń nie uронili z tego, co jest Boże i Chrystusowe. Nie możemy uznać autorytetu, któryby ludzkość mógł uniezależnić od Stwórcy. Nie możemy się pogodzić z zakusami, któreby czemkolwiek zastąpić chciały wiare objawioną. Nie możemy zezwolić na wprowadzenie nowej etyki, któraby sobą zastąpić zamierzała na turalne i objawione prawo moralne. Nie możemy dopuścić do ograniczenia nauczycielskiego i pasterskiego posłannictwa Kościoła.

Tem baczniejszą uwagę zwróćmy na całość spuścizny chrześcijańskiej, że obecną przemianę stosunków cechuje ogromna rozprawa zła z dobrem, rozpaczliwa walka laicyzmu z katolicyzmem. Z tych zmagani musi się wyłonić zwycięstwo Chrystusa. Tylko Chrystus może przewodniczyć nowym czasom.

To też my, Biskupi, świadomi swych powinności, bacznie śledzimy rozwój stosunków i przy różnych sposobnościach upominamy tych, „którzy nie poznali głębokości szatańskiej“ (Objaw. 3, 24). „Głuchy i niemy duch“ (Mar. 9, 24), który zawsze w chwili niebezpieczeństwa chce uspić czujność sumienia ludów, nie zazna spokoju od Kościoła. Tego dowodem niech będzie i to wspólne nasze słowo pasterskie, z którym zwracamy się do Was w tej myśli, by z większą Waszą bacznością zamyślenia, które się pod hasłem nowych czynów gotują na to, czego ludziom zmieniać nie wolno, bo jest wieczne i Boże.

Na wstępie pragniemy zaznaczyć,

NIEDZIELA CZWARTA czyli ŚRÓDPOSTNA WIELKIEGO POSTU.

LEKCJA czyli CZYTANIE

wyjęte z listu św. Pawła do Galatjan, rozdział 4-ty, od wiersza 22-go do 31-go.

Bracia! Napisano jest, iż Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. Lecz ten, który był z niewolnicy, narodził się według ciała, ten zaś z wolnej, wskutek obietnicy. To powiedziałno obrazowo; albowiem owe niewiasty oznaczają dwa przymierza. Jedno z góry Synaju, rodzące w niewoli i takim jest Agar — Agar bowiem oznacza górę Synaj w Arabji, — która odpowiada teraźniejszemu Jeruzalem, będącemu w niewoli z synami swymi. Ale Jeruzalem górne wolne jest — ono jest matka nasza. Albowiem napisano: „Wesel się niepotodna, która nie ro-

31-go.

dzisz, raduj się i wykrzykuj, która nie znasz boleści rodzenia; bo daleko więcej dzieci ma opuszczona, niż ta, co ma męża“ (Izaj. 54, 1). My tedy, bracia, podobnie jak Izaak, jesteśmy synami obietnicy. Lecz jak wówczas ten, co się narodził według ciała, prześladował urodzonego według ducha, tak i obecnie. Lecz co mówi Pismo? „Wydał nie wolnicę i syna jej; albowiem syn niewolnicy nie będzie dziedzicem wraz z synami wolnej“ (Mojż. 21, 10). A przeto, bracia! nie jesteśmy synami niewolnicy, lecz wolnej; tą wolnością obdarzył nas Chrystus

EWANGELJA ŚWIĘTA

zapisana u św. Jana w rozdziale 6-ym, od wiersza 1-go do 15-go.

W on czas: Przeprowadził się Jezus na drugi brzeg morza Galilejskiego, to jest Tyberjadzkiego. I szła za Nim rzesza wielka, gdyż widzieli cuda, które działał nad tymi, co byli niemocą złożeni. Jezus zaś wstąpił na górę, i tam usiadł z uczniami swoimi. Nadchodziła właśnie Pascha, uroczystość żydowska.

A gdy Jezus podniósł oczy i ujrzał, iż rzesza bardzo wielka ku Niemu nadciąga, rzecze do Filipa: „Skąd za kupimy chleba, by ci posilić się mogli?“ To zaś mówił, by go wystawić na próbę; sam bowiem wiedział, co miał uczynić. Filip Mu odrzekł: „Za dwieście denarów nie starczy dla nich chleba, by każdy z nich choć trochę otrzymał“. Odzywa się doń Andrzej, jeden z uczniów Jego, brat Szymona Piotra: „Jest tu jedno pachole, które ma pięć chlebów jęcz-

miennych i dwie ryby, lecz cóż to znaczy na tylu?“ Jezus jednak rzekł: „Każcie ludziom usiąść“. — Na miejscu zaś owem było dużo trawy; — porozsiadali się więc mężczyźni, w liczbie około pięciu tysięcy. Jezus zaś wziął chleby, a złożywszy dzięki, rozdał siedzącym; podobnie i z ryb, ile kto chciał. A gdy się nasyć, rzecze do uczniów swych: „Zabierzcie pozostałe ułamki, aby nie zginęły“. Zebrali przeto, i z pięciu chlebów jęczmiennych napełnili dwa nacie koszów ułomkami, które pozostały po tych, co jedli. A ludzie owi, co patrzyli na cud, który Jezus zdziałał, mówili: „Ten jest naprawdę Prorokiem, który ma przyjść na świat“. Jezus tedy, wiedząc, że mieli zamiar przyjść, by porwać Go i okrzyknąć Go królem, usunął się znowu na górę sam jeden.

że wewnętrzne życie Kościoła w kraju z każdym rokiem doznaje ulepszeń i rozbudowy. Ze skutków czasu niewoli wyswobodziło się posłannictwo Kościoła niemal zupełnie. Usunęliśmy w wielkiej mierze groźny brak duchowieństwa. Rozszerzyliśmy studia kapłańskie. Uprzysięgniliśmy rzeszom praktykę wiary, dzieląc rozległe parafie i budując kościoły. Duch święty utwierdza wiarę. Z jego łaską życie nadprzyrodzone pogłębia się głównie przez ruch eucharystyczny i rekolekcyjny. Zainteresowanie się sprawami religijnymi ogarnia szersze warstwy. Odpływa fala pozytywizmu i liberalizmu religijnego. Wśród świeckich coraz częściej spotykamy mężów i kobiety o wybitnym duchu apostołskim. Idea czynu katolickiego przenika szerokie warstwy. Ożywia się tętno życia parafialnego. Miłosierdzie chrześcijańskie dokonuje wielkich rzeczy. Zmienia się oblicze życia katolickiego. Jest ono wyraźniejsze, głębsze. Ogół katolików jest więcej z hierarchią zespólny, więcej solidarny, aktywniejszy, więcej przejęty odpowiedzialnością za wiarę i Kościół. A co najlepiej cha-

rakteryzuje dzisiejszy katolicyzm to pragnienie uduchowienia i świętości.

Ale nie wszystkich ogarnął ten ruch. Zaznacza się pewna powrotna fala tych prądów, które się w Europie przeżyły i które się do reszty kompromitują. Gdy narody słusznie grzebią ducha rewolucji francuskiej, to u nas pewne garstki ludzi sztucznie tego ducha wskrzeszają. Jak gdyby Polsce przypadł smutny udział ratować kosztem swej przyszłości ginący świat materializmu i nowoczesnego pogaństwa, który upaść musi i upadnie. Chodzi o to, by nas przedtem nie zaraził i byśmy bujnego życia narodowego nie zmienili na martwe filary do podtrzymywania tego, co się w świecie wali i co runąć musi.

W tej dziedzinie wskazać musimy na kilka groźnych objawów, które znamionują szeroko założoną ofensywę, mającą za zadanie odciąć naród od odżywczych źródeł Chrystusowych, oddalić go od tchnienia prawdy bożej i zepchnąć na wyludniające się szlaki, na których dokonana się obecna anarchja, upadek i poniżenie Europy.

C. d. n.

JESZCZE O TRZECIM DNIU STWORZENIA.

Utworzenie stałego ładu.

Podziwialiśmy wielkość i pięknosć wód, które Bóg oddzielił od ziemi i umieścił w morzach, jeziorach i rzekach. Zwróćmy teraz uwagę na inne dzieło, którego dokonał Bóg w trzecim dniu stworzenia na stały ład. Stały ład stanowi tylko trochę więcej, jak jedną czwartą część ziemi, a jednak obejmuje on 2 miliony 424 tysiące mil kwadratowych. Na tej zaś powierzchni ziemi widzimy piękne równiny, majestatyczne góry, których wysokość sięga 8 tysięcy metrów.

Góry te przynoszą nam nieobliczone korzyści. One to podtrzymują źródła a od roku do roku przez strumyki i rzeki wydzielają ziemi cały swój zasób wody. One przyczyniają się bardzo do oczyszczenia powietrza. Łamią one wściekłość burzliwych wiatrów, które szkodliwe krążyłyby nad równinami. W łonie gór znajduje się mnóstwo pożytecznych minerałów.

Stworzenie roślin.

Ziemia, nasza matka-karmicielka, była po swoim stworzeniu pusta, jałowa i naga. To też Pan Bóg postanowił ją czempredziej przyoblec w szate godna Jego wspaniałości i dobroci. Rzekł więc Bóg: „Niech zrodzi ziemia ziele zielone i dające nasienie!“ I w jednej chwili przydziała się ziemia w przepyszną szatę, wiosna w niewypowiedzianej okazałości roztoczyła się po całej naturze: po wszystkich zakątkach i koń-

czynach tryskały delikatne trawki, zioła, krzewy i kwiaty.

Rzecz dziwna, że pomiędzy temi roślinami i trawami najliczniejsze są te, które nam służą na pożywienie lub lekarstwo. Łąki zaś są śpiclerzem dla zwierząt.

Mądrość i dobroć Boża w stworzeniu drzew.

Lecz niedosyć było dla wspaniałości Stwórcy, ani dla dobroci Jego dla

człowieka, iżby ziemia przystrojona była tylko zieloną murawą i pachnącymi kwiatami, nowe słowo Stwórcy dokończyło ozdoby ziemi. Rzekł Bóg: „Niech zrodzi ziemia drzewo rodzajne, owoc czyniące według rodzaju swego, któreby nasienie było w samym sobie. I stało się tak“. Po tych słowach Boga stała się ziemia ogromnym sadem, w którym rosną wszelkiego rodzaju drzewa, dzikie i owocowe.

Cóżto za źródło rozkoszy w tej



Według przyjętego od lat zwyczaju w Belwederze, w dzień św. Antoniego kapłan błogosławi konie, należące do członków stowarzyszeń sportowych stolicy hiszpańskiej prowincji Katalonji.

Gawęda Piotra z Tomaszem o Akcji Katolickiej.

Tak mi się podobało to, coście mi zeszłej niedzieli, mój Piotrze, opowiadali o Akcji Katolickiej, że nie mogłem się drugiej niedzieli doczekać, miałem nawet chęć zająć do was w tygodniu na dalszą pogadankę, ale podobno was w domu nie było? Zapewne znów byliście gdzieś na jakim kursie?

— Na kursie już nie byłem, bo mi tego, co słyszałem w Kielcach, narazie wystarczy, ale trzeba się tem, czego się człowiek nauczy, podzielić i z bliźnimi, teraz w zimie jest więcej czasu, poszedłem więc do najdalszej wioski w naszej parafii opowiedzieć ludziom o Akcji Katolickiej, bo podobno panuje tam straszna obojętność religijna i przychodzą tam jacyś agitatorowie, aby bałamucić biednych, ciemnych ludzi.

— Jak widzę, to robi się z was prawdziwy apostoł, mój Piotrze, ale opowiadajcież mi dalej o tej Akcji Katolickiej, może i ja stanę się ta-

kim apostołem.

— Daj Boże, mój Tomasz, apostołów i obrońców Kościoła, potrzeba nam dziś jak najwięcej, bo przeżywamy czasy smutne!

Walka bezbożnictwa z Kościołem.

Może nigdy jeszcze Kościół święty katolicki nie miał tylu wrogów, co w obecnych czasach. Ze wschodu z Rosji wciska się do wszystkich krajów b o l s z e w i z m, ten największy wróg nie tylko wiary św. rzymsko-katolickiej, ale wszelkiej religii. We wszystkich krajach i u nas w Polsce szerzy się wolnomyślicieltwo i nowożytnie pogaństwo. Istnieje na świecie tajna organizacja czyli taki związek największych wrogów Kościoła, który się nazywa m a s o n e r i a. MASONERIA ma już w swoich szeregach kilka milionów dobrze wyćwiczonych agitatorów, którzy chodzą po świecie i sięją wszędzie niewiarę i bezbożność. Owi masoni drukują bardzo dużo pism i gazet bezbożnych, które rozrzucają wszędzie prawie za darmo. A mają oni fundusze na tę robotę, bo przystają

do nich różni bankierzy żydowscy.

— Może to oni drukują i przysyłają do nas te bezbożne gazety, jak „Wolnomyśliciel Polski“, „Zielony Sztandar“, co to ciągle napada na nasze duchowieństwo? — zagadnął Tomasz. — Tak jest, mój Tomasz, wszystkie te gazety i pisma, które wysydzają naszą świętą wiarę, rzucają ciągle oszczerstwa na księży, biskupów i Stolicę Apostolską, zakładane i kierowane są przez masonów. A czy wy wiecie, jak te gazety psują ludzi, a przeważnie młodzież naszą? Czy nie widzicie, jak to młodzież coraz więcej zaniedbuje się w obowiązkach religijnych: opuszcza Mszę św., spowiedź, oddaje się rozpuście i innym grzechom?

— Oj widzę, widzę, moi kochani, nie trzeba daleko szukać, toć w naszej wiosce młodzież myśli tylko o zabawach, zbytkach. Synowie okradają rodziców, wynoszą zboże pokryjomu do żyda, sprzedają za bezcen, aby mieli za co hulać i pić. Dziewczeta stroją się do przesady i myślą tylko o spacerach z chłopakami po drogach, polach a nawet w le-

zdumiewającej różnorodności owoców, które kolejno po sobie następują i służą ludziom za pokarm najzdrowszy przez cały rok!

Te drzewa, których gałęzie zginają się od owoców aż do ziemi, czyż nie zdają się przemawiać do nas: „Patrzcie, jak wielką jest dobroć Boga, który nas stworzył dla waszej korzyści!“

A ile korzyści dostarczają nam nawet drzewa dzikie, nieowocowe?

Nasienie ich służy za żywność dla ptactwa i użytecznych owadów, medycyna wybiera stąd najrozmaitsze lekarstwa, malarstwo — farby. Dąb dostarcza nam najtwardszego drze-

wa na meble i sprzęty. Z drzew mamy okręty, domy i opał.

Drzewa są wymownymi kaznodziejami, opowiadającymi mądrość i dobroć Stwórcy. Pełne żywicy i smoły jodły i sosny, wiecznie zielone, są godłem nieśmiertelności.

Inne, co zimą się obnażają, a na wiosnę znowu okrywają liśćmi, są obrazem zmartwychwstania.

A cóż to za wspaniały widok przed stawiają lasy! Są one jakoby ogrodami Stwórcy. Kto je zasadził, jaki ogrodnik zajmuje się nimi, kto je podlewa, obcina i trzyma w takiej pięknej kulturze? Sam Bóg Wszechmogący. On sam je zasadził, sam je

pielegnuje i chroni od natarczywych wichrów i burz.

Lasy oczyszczają powietrze, udzielają nam zdrowego i świeżego powietrza, stroją całą naturę, dają przytułek i wyżywienie mnóstwu zwierząt, a nam nieocenione korzyści.

Wszystkie rośliny i drzewa każą nam wielbić Stwórcę.

Opowiadają nam o pewnym pułstniku, który widząc zioła, kwiaty, krzewy i drzewa podziwiał ich piękność, a przechodząc koło nich, uderzał je zlekka laską i tak do nich mówił: „Milczycie, milczycie, ja dobrze rozumiem, co mi chcecie powiedzieć: Wy mi mówicie, abym chwalił Stwórcę, który tak mądrze wszystko uczynił, to też ja kocham Go za to i uwielbiam całą swoją duszą!“

I my, kiedy patrzymy na rośliny i drzewa, składajmy Bogu za to wszystko jak największe dzięki.

Ks. St. Marchewka.



Pogrzeb ś. p. monarchy belgijskiego, Alberta 1-go w Brukseli. (opis w nr. 10-tym).

OJCIEC ŚW.

O STOSUNKU AKCJI KATOLICKIEJ DO POLITYKI.

Osoby świeckie przez bierzmowanie stają się żołnierzami Chrystusowymi

Ojciec św. wystosował do patriarchy Lizbony, kardynała Cerejeira do niosące pismo w sprawie Akcji katolickiej.

Patriarcha bowiem doniósł Ojcu św. o zamiarze zreorganizowania Akcji katolickiej w Portugalii w sensie lepszego przystosowania jej działalności do stosunków, jakie się wy-

sie, stają się one coraz więcej bezwstydne. Złe się dzieje z naszą młodzieżą!

— Złe słychać z młodzieżą — odrzekł Piotr — ale i starsi dziś nie są lepszymi. Kiedy zwróciłem niedawno uwagę mojemu sąsiadowi, aby nie pozwalał swojemu synowi czytać złych gazet, odpowiedział mi tak: Pilnujcie wy swoich synów, a do moich się nie wtrącajcie, ja tam nic złego w tych gazetach nie widzę! — Jakto nic złego — odpowiadam — przecież tam rzucają oszczerstwa na Kościół! A on mi na to: To nie oszczerstwo, musi to być prawda, skoro tak jest wydrukowane!

Tak to myśli, mój Piotrze, nasz lud, że co jest napisane w gazecie, to musi być świętą prawdą, nie więc dziwnego, że gazety masonskie tak psują dziś ludzi.

Otóż widzicie, Tomasz, jak to dziś wrogowie Kościoła walczą z naszą świętą wiarą i starają się wyrwać ją z serc ludzkich, czyż więc my, katolicy, będziemy na to patrzeć obojętnie?

Zapewne, że nie możemy na to

pozwolić — odrzekł Tomasz — ale cóż my ludzie prości i nieoświeceni zrobimy, od tego są przecież biskupi i kapłani, niech oni bronią wiary świętej i Kościoła!

Na to odpowiem wam, mój Tomasz, tak: — A cóż robi choćby najlepszy wódz na wojnie, jeżeli nie będzie miał do pomocy żołnierzy? Cóż robią dziś nasi wodzowie duchowni, biskupi i kapłani, jeżeli my katolicy nie pomożemy im w tej walce? Widzicie przecież sami, mój Tomasz, że księża nasi nie próżnują, może nigdy jeszcze nie pracowali nad ludźmi tak ciężko, jak obecnie. Ileż mamy dziś misyj, rekolekcji, kazań, nauk i nabożeństw. Jak księża upominają i proszą z ambony, zachęcają do sakramentów świętych, do bractw i stowarzyszeń katolickich! Ale czy wszyscy ich słuchają? Czy nie widzicie, ilu to już dziś, nawet poważnych gospodarzy ze wsi, nie chodzi do kościoła, nie słucha Mszy św. i kazania w niedzielę, chociaż to nakazane jest pod grzechem ciężkim? Znam kilku gospodarzy, którzy odkąd tylko zapisali się do Stron-

nictwa Chłopskiego, nie chodzą wcale do spowiedzi, a do kościoła zaglądają tylko w wielkie święta. Widzicie, ile to złego dzieje się po wioskach! A cóż dopiero mówić o miastach, o miejscowościach fabrycznych, np. o takim Zagłębiu, gdzie aż się roi od różnych agitatorów komunistycznych! Walka z Kościołem toczy się dziś wszędzie: toczy się w sejmach, w biurach, fabrykach, związkach, w teatrach, kinach, w pociągach, na jarmarkach, weselach, chrzcinach, w gazetach — na każdym miejscu. Księża pracują w kościołach, ale nie wszyscy do kościoła chodzą. Nie może też ksiądz pójść za ludźmi do fabryki, czy kopalni, czy do kina, a jednak musi tam ktoś stanąć w obronie Kościoła, musi błędnych upomnieć, pouczyć. Któż to ma robić? Oto ludzie świeccy, katolicy, zorganizowani w Akcji Katolickiej. Pracują nad tem gazety katolickie, które powinniśmy rozpowszechniać i popierać. Gdybyśmy wszyscy katolicy stanęli do pracy, zatamowalibyśmy złą drogę.

Prawdnie.



Nowy król belgijski, Leopold 3-ci.
(przeczytaj w n-rze 10-tym).

tworzyły w tym kraju.

Papież pochwalił te usiłowania i ponownie określił dokładnie cel i zadania Akcji katolickiej. W szczególniejszy sposób Namiestnik Chrystusowy zwrócił uwagę na obowiązek osób świeckich uczestniczenia w apostolstwie, ponieważ dzięki bierzmowaniu są one żołnierzami Chrystusa. **Celem Akcji katolickiej jest budowanie Królestwa Chrystusowego w jednostkach, rodzinach i społeczeństwach.**

Czem się zajmuje Akcja Katolicka?

Akcja katolicka nie ma zatem materialnego, lecz duchowy — apostołat dusz. Nie znaczy to bynajmniej, że poszczególni katolicy nie mogą być członkami stronnictw politycz-

nych, jeżeli stronnictwa te w programach i działalności swojej dają niezbędną gwarancję ochrony prawa Bożego i prawa dusz. Przeciwnie na leży nawet zaznaczyć, że **udział w życiu politycznym odpowiada nakazowi miłości chrześcijańskiej**, ponieważ każdy obywatel w miarę możliwości winien przyczyniać się do pomysłowości swojej ojczyzny. Akcja katolicka, mimo że sama nie uprawia żadnej polityki, musi przygotowywać swoich członków do tego, by uprawiali oni dobrą politykę, którą we wszystkim przenikają zasady chrześcijaństwa. **Nie może być dwójakiej moralności — prywatnej i publicznej.**

Jednym z najpilniejszych zadań Akcji katolickiej jest **niesienie pomocy klasom pracującym** w myśl wskazań encykliki „Quadragesimo anno”. Tylko w ten sposób można będzie przezwyciężyć komunizm. Szczególnie ważna jest akcja uświadamiania duchowego. **Dzieci, młodzież i dorośli muszą otrzymać pogłębioną znajomość zasad wiary.**

Niezwykle ważnym terenem działalności Akcji katolickiej — nietylko w Portugalji, ale w każdym innym kraju — jest dziedzina dobrej prasy, zwłaszcza prasy codziennej. Ponieważ dzienniki są najbardziej rozpowszechnione, więc też im przypada w udziale najszerszy zakres oddziaływania na społeczeństwo. „Pod nazwą dobra prasa — pisze Ojciec św. — rozumiemy tę prasę, która nietyl-



W Krakowie zmarł ś. p. Adam Chmiel, wielce zasłużony dla kraju. Napisał on wiele książek naukowych z dziedziny historycznej. Ostatnio od wielu lat był dyrektorem archiwum, przechowującym dawne dokumenty miasta Krakowa.

ko nie zawiera nic takiego, co jest sprzeczne z zasadami i przepisami moralności, ale nadto czyni się jeszcze rzeczniczką tych zasad i przepisów”. Akcja katolicka winna zjednoczyć wszystkie swoje siły w celu takiego wzmocnienia dobrej prasy, by odpowiadało ono istniejącym potrzebom. Do rodziny katolickiej winny znaleźć dostęp te dzienniki, które reprezentują nauki Kościoła i w ten sposób stają się jego cennymi współpracownikami.

Co słyhać w świecie katolickim.

LOTWA.

Różaniec z chleba.

Nadeszła wiadomość z Rygi (Łotwa), że komuniści rosyjscy z „za-

pałem” propagują nadal bezbożnictwo, zabraniając sprowadzenia z zagranicy lub wyrabiania w Bolszewji jakichkolwiek przedmiotów kultu re-

PAN FLORJAN.

NOVELKA.

Pan Florjan zdmuchnął latarkę, zdjął kozuch, ściągnął grube buty i powtórnie położył się do łóżka. Nie jest zniewieściałym śpiochem, kto zmuszony przez cały tydzień wstawać dodnia, w niedzielę rano pozwała sobie na dodatkową drzemkę.

— Choćby jeszcze z godzinke — pomyślał i naciągnął na uszy kołdrę.

Zmrużył oczy i po chwili miłe ciepło ogarnęło naziębnęte członki. Chwytający na dworze mróz po świeżo spadłym w nocy śniegu potęgował jeszcze uczucie napęliającej go błogości. Dawno nie było mu tak dobrze. I pan Florjan zaczął układać sobie w myśli, jak spędzi poczynający się dzień świąteczny. A więc ogoli się, pojedzie do kościoła, po sumie odwiedzi proboszcza, a tam spotka zapewne pannę Zofię wraz z jej

matką... Serce zadygotało mu radośnie... Jaką też ona zrobi minę, kiedy go zobaczy, a on co jej powie na przywitanie?...

Właśnie układał słowa przemowy, kiedy na dworze rozległ się odgłos kroków stukających po grudzie i za chwilę szczeł zatrzasku u drzwi oraz szelest w przedpokoju.

— Kto tam? — wrzasnął pan Florjan, zły, że mu nawet w święto spokoju nie dają.

— Ja, panie, borowy — odpowiedział mu głos męski basem stłumionym.

Zdziwił się pan Florjan.

— A cóż to za gwałt? Dziś przy niedzieli? Akurat dziś i dodnia?

— A bo, panie, drzewa nam w nocy nakradli dwa pólśażnie.

— Cooo?...

— Ale co na to mam poradzić teraz pociemku? Mam iść go tropić?

— Już jest wytropiony, panie —

powiedział z dumą borowy.

— I któż to taki?

— Pustkowiak.

— Pustkowiak? Nie znam go...

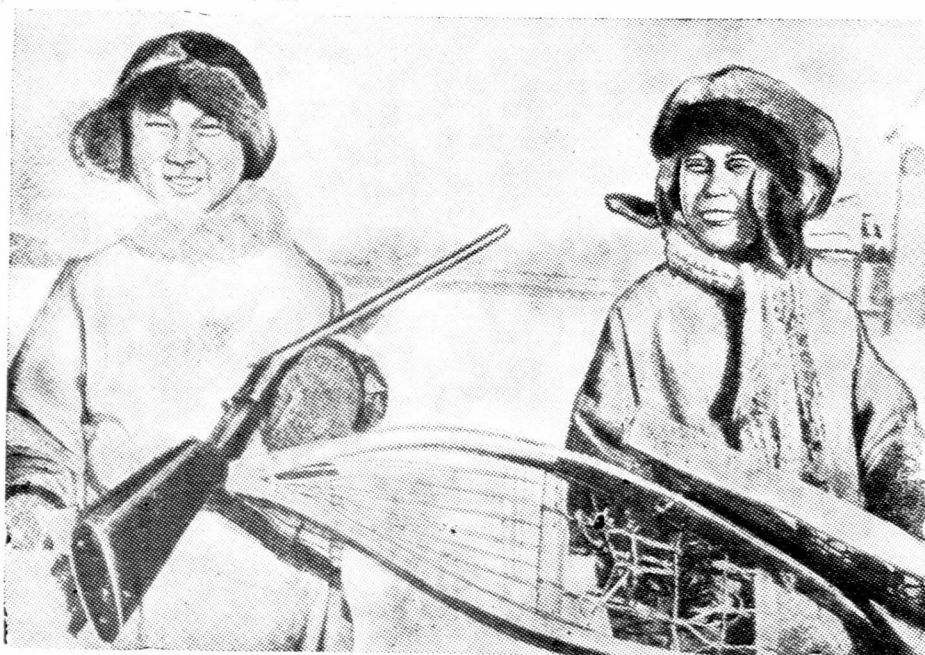
— To ten, panie, z czarną brodą z Dąbrowieckiej Kolonii. Zbój z niego czysty i kłusownik. On też i sarny nam podchodzi.

— Napewno on?

— Napewno, po śladziem doszedł. Z poręby aż do samej chałupy zaprowadził mnie ślad kopyt jego kobyłska. Od północy śnieg przestał padać i świeża ponowa go zdradziła.

— To zaskarży się go do sądu, a tymczasem trzeba u niego rewizję przeprowadzić, bo nim się dzień zrobi, gotów drzewo dobrze ukryć i nikt go potem nie wynajdzie...

Pan Florjan rad nie rad wyskoczył z łóżka. Ha, trudno, przez tego złodzieja ma dzień stracony... Nie było co się i łudzić nadzieją, o kościele ani marzyć, a i widzenie z pan-



Niedawno z pod bieguna północnego powróciło 2-ch uczonych Polaków, którzy prowadzili tam badania nad zjawiskami przyrody. Kraina ta, wiecznych lodów i kilku-miesięcznych nocy, posiada też swoich mieszkańców, zwanych Eskimosami. Zajmują się oni rybołówstwem i myśliwstwem. Obrazek nasz przedstawia dwóch Eskimosów, powracających z polowania. Między nimi widoczna jest wąska i maleńka łódeczka, zwana kajakiem, którego używają do przepływania wolnych od lodów przestrzeni morza.

ligijnego. Katolicy w Rosji sporządzają je sobie sami pokryjomu. Np. różaniec robią z pestek, z grochu albo... z chleba. Księża: Deinis i Ładyga, którzy niedawno wrócili z Rosji, mają — na pamiątkę — takie właśnie różańce z chleba.

NIEMCY.

Trudne godziny katolickiej młodzieży w Niemczech.

Z Watykanu donoszą, że w ostatnich dniach stycznia Ojciec św. przyjął na posłuchaniu członków związku Kolpinga niemieckiej młodzieży rzemieślniczej. W wygłoszonym przy tej okazji przemówieniu

Papież podkreślił z uznaniem piękną przeszłość związku i życzył mu powodzenia w przyszłości, albowiem w obecnej sytuacji politycznej w Niemczech nadeszły trudne godziny dla katolickich stowarzyszeń młodzieży.

BELGJA.

Chiński były premier — kapłanem katolickim.

Mało kto wie, że w benedyktyńskim klasztorze św. Andrzeja w Bruges (Briuz) w Belgii, jako skromny zakonnik, przebywa były premier i minister spraw zagranicznych rządu chińskiego, Lu-Czang-Cziang. Przed

wojną był on posłem chińskim w Petersburgu, później — premierem republiki chińskiej, a w roku 1919 przewodniczącym delegacji chińskiej przy rokowaniach pokojowych i traktacie wersalskim. Wkrótce potem porzucił pogaństwo i przystąpił do Kościoła katolickiego. Od roku 1927-go zamieszkał w opactwie św. Andrzeja w Bruges i tam też przed trzema laty przywdział habit mnisi, jako brat Piotr Celestyn. Obecnie brat Piotr skończył studia teologiczne i został wyświęcony na kapłana.

KOLUMBIA.

Prezydent ocenia pracę kapłanów katolickich.

Po odparciu ataku na misjonarzy ze strony kilku lewicowców różni posłowie w świetny sposób bronili pracy cywilizacyjnej katolickich misjonarzy, równocześnie podkreślając ich bohaterstwo i bezinteresowność, której dowody składają codziennie. Budżetem przewidziana dla popierania misyj kwota została uchwalona olbrzymią większością.

Prezydent republiki kolumbijskiej oświadczył, że pragnieniem jego jest nie tylko być zwolennikiem i przyjacielem już istniejących misyj, ale pomagać misjonarzom, by się jak najlepiej rozwijały.

CHINY.

Akcja dobroczynna w Szanghaju.

Dobroczynne towarzystwo św. Józefa w parafii Hongkew w Szanghaju zorganizowało dzień doraźnej pomocy dla biednych.

Uroczystość ta, odbyła się w wielkiej sali Kolegium Braci Marystów pod przewodnictwem J.E. ks. Haouise, T. J., wikariusza apostolskiego w Nankinie. Twarze biednych wyjaśniały niewypowiedzianym szczęściem, gdy każdemu z nich wręczo-

na Zofią w łeb wzięło, psia służba... Święta i piątek, ani chwili wytechnia...

Jazda do miasta, meldunek w policji. Pan Florian trząsł się na bryczce zły i znudzony, nie zwracając najmniejszej uwagi na cudny dzień zimowy, na migocące brylantami całun śnieżny, okrywający pola i gałęzie drzew iglastych. A gdy wreszcie zajechali przed chatę Pustkowiaka, ukazała się w okienku jego twarz brodata i wyszedł do nich blady, choć na pozór całkiem spokojny. Nie ozwał się ani słowem do policjanta i borowego, którzy zdążyli już z bryczki zeskoczyć, wzrok skierował do siedzącego jeszcze pana Florjana i zawołał:

— Panie, niech mnie pan nie gubi.

Pan Florian lekko wzruszył ramionami.

— Nie trzeba było to przyjąć do mnie przed kradzieżą? To teraz

sicie, kiedy jest już zapóźno. Możeby się jaka robota w boru znalazła, a tak to co?

Pustkowiak spuścił głowę i nic nie odpowiedział. Ponury, pełnym nie nawiści wzrokiem popatrzał na pana Florjana i zawrócił do chaty. Tymczasem policjant i borowy przystąpili do rewizji. W budynkach i w podwórzu nic nie znaleźli, ale zato, gdy weszli do chaty, jeden rzut oka na zięjący w pułapie otwór w sieni wystarczył, by kradzieżno drzewo znaleźć. Policjant przystawił drabinkę i wszedł po niej kilka szczebli.

— Jest — zawołał, wraziwszy w otwór głowę, i rzucił kilka szczap na gliniane boisko sieni.

— No, panie leśniczy i borowy, poznajecie, czy to wasze drzewo?

— Nasze — odrzekli.

Zapytany Pustkowiak, skąd ma to drzewo, nie umiał odpowiedzieć,

zachowywał się tak, jakby ta cała sprawa nic go nie obchodziła. Tym sposobem nie pozostawało nic innego, jak spisać protokół. Po krótkiej naradzie cała komisja weszła do izby. Policjant i borowy zajęli miejsca przy stole, a pan Florian siadł z boku na ławie pod ścianą i wzrokiem ogarnął całą izbę. Na kominie palił się wesoło ogień i suche polana aż trzaskały, a ożywcze ciepło rozlewało się wokół tam, gdzie niedawno panowały wilgoć i zimno. Siwe od mrozu ściany i szybki okna perliły się od topniejącego szronu. Tuż przy kominie od strony wejścia siedział skulony starzec, dygocąc całą z zimna czy też ze strachu i tuląc u swoich kolan dwóch małych wnuczków. Wszyscy trzej patrzyli przerażonym wzrokiem na obcych panów, nie wiedząc, czym się ich wizyta skończy.

Dok. nastąpi.

J.

no paczkę, zawierającą kołdrę, watowane ubranie na zimę, kawałek mydła, parę groszy oraz bon na ryż. 600 paczek przygotowali organizatorzy uroczystości, którym z serca dziękował ks. Biskup. Tak organizatorzy, jak dobrodziejcy są Chińczykami. Jeden z nich, kupiec pogański, sprzedał kilkaset kołder z 60 procentowym opustem, inny podarował 50 watowanych ubrań.

Tego rodzaju uroczystości potrafią wiele dobrego zdziałać wśród ludności pogańskiej, otaczającej misję. Przez nie poganie łatwiej zrozumieją ducha wiary katolickiej, a katolikom zaś dają wspaniałą naukę, na czem polega miłosierdzie chrześcijańskie.

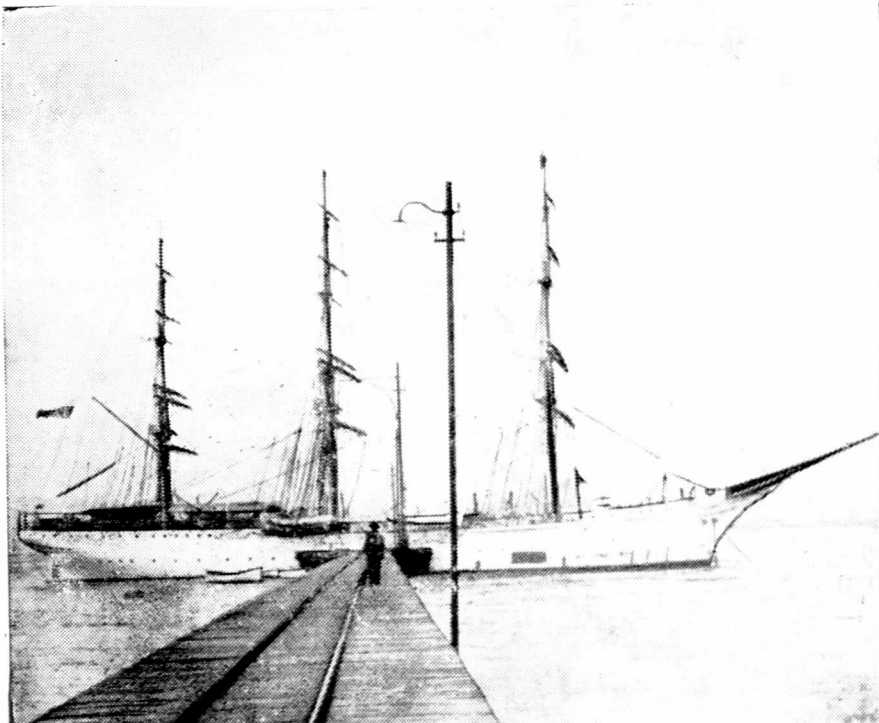
Uwięzienie O. Anselmo.

Wzruszająca zaszła scena w dn. 24 grudnia ub. r. w Kianfu podczas aresztowania O. Anselmo, włoskiego zakonnika z zakonu lazarystów, z wikariatu apostolskiego Kianfu. Sie rotki i starcy misji rzucili się oficerom do nóg, ze łzami w oczach prosząc o zwolnienie kapłana ze względu na troskliwą opiekę, jaką otaczał biednych i opuszczonych. Oficerowie przyrzekli, że nic złego nie zrobią Ojcu, ale uprowadzili go ze sobą, żądając za niego okupu w postaci pię niedzy, karabinów, amunicji i lekarstw.

POLSKA.

Stacja radiowa Legionu Młodych.

Gazeta Legionu Młodych „Państwo Pracy” donosi, że w niedługim czasie ma powstać krótkofalowa sta-



Polskie okręty dopływają dziś do rozlicznych państw świata i na wszystkich morzach znana jest już flaga polska. Rycina nasza przedstawia polski okręt „Dar Pomorza” w porcie Paranaua w Brazylii.

cja radiowa o zasięgu na całą Polskę, jako własna radiostacja organizacji, występującej u nas pod nazwą „Legion Młodych”.

Będzie to więc pierwsza prywatna radiostacja w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że charakter tej stacji będzie przeciwny, jak już nieraz Legion Młodych dał tego namacalne dowody. Oby nasze obawy okazały się płonne!

płatnicy posiadający podatek wyższy. Reszta należności winna być uiszczona do dnia 15 listopada b. r.

Skrócenie wywezasów świątecznych.

W szkolnictwie powszechnym i średnim wywezasy w okresie świąt Wielkiejnocy będą znacznie skrócone. Trwać one będą tylko przez jeden tydzień, od 28-go marca do 3-go kwietnia włącznie.

Ilość bezrobotnych wzrasta.

Według ostatnich sprawozdań, ilość bezrobotnych, zarejestrowanych w całym kraju, w dniu 24-m lutego b. r. wynosiła 409 tysięcy 892 osoby. W ciągu więc ostatniego tygodnia wzrosło o 3 tysiące 242 osoby.

Zbiorowe upomnienia podatkowe.

Minister skarbu wydał zarządzenie, zmierzające do obniżenia płatnikom kosztów przy uiszczaniu podatków. Mianowicie obecnie przy zaległościach podatkowych Urzędy Skarbowe będą wysyłały dla ludności wiejskiej zbiorowe upomnienia, doręczane wójtom. W ten sposób poszczególni płatnicy ponosić będą mniejsza kosztą za ściąganie zaległych podatków, jak wiadomo dotychczas każde upomnienie opłaca się kwotą 1 zł.

Ulgi w podatku mieszkaniowym dla bezrobotnych.

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, który zwalnia bezrobotnych od podatku mieszkaniowego. Zwolnieniom takim podlegają mieszkania do trzech izb włącznie (dwa pokoje i kuchnia). Za warunek jednak postawiono, że w mieszkaniach tych nie ma tak zwanych sublokatorów.

Wina sowieckie.

Po wielu latach przerwy ukazało się w handlu polskim wino sowieckie krymskie i kaukaskie. Przywieziono go do Polski w ilości 12-tu wagonów. Cena za butelkę wynosi 3 i pół do 4 zł.

Wiadomości z Kraju.

WARSZAWA.

Przyjęcie budżetu przez Senat.

Dnia 2 marca r. b. zakończone zostały w Senacie obrady nad budżetem państwa na rok 1934-35 i za wyjątkiem drobnych zmian, projekt ustawy budżetowej przyjęty został przez Senat w całości.

Porozumienie gospodarcze polsko-niemieckie.

W tych dniach zostało podpisane przez przedstawicieli obu państw porozumienie gospodarcze polsko-niemieckie na przeciąg jednego roku. Zabiegi o zawarcie dłuższej umowy handlowej z Niemcami mają być ukończone w ciągu tego roku.

Kiedy wydane zostaną dowody na złożoną Pożyczkę Narodową.

Główny Komisarz Pożyczki Narodowej podaje do wiadomości wpłacających pożyczkę w 6-u ratach, a zalegających z płatnością, że kto do 5-go marca b. r. uiszczy wszystkie raty zaległe i bieżące, ten od 1-go lipca b. r. otrzyma obligację (dowód

wpłaty) tej pożyczki i będzie mógł już dostać procent z pierwszego kuponu (odcinka) za okres od 1 stycznia do 30-go czerwca.

Osoby wpłacające pożyczkę w 11 ratach, o ile wniosą całą kwotę do 5-go marca, również korzystać będą mogli z kuponu procentowego. W przeciwnym zaś razie obligację otrzymają dopiero we wrześniu, tracąc tem samem półroczny procent.

Rozporządzenie o daninie majątkowej.

Dnia 28 lutego b. r. weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu w sprawie obliczania i pobierania nadzwyczajnej daniny majątkowej za r. 1934.

Płatnicy zaliczeni do 1 grupy, to jest rolnicy, muszą opłacać w terminie do 30 kwietnia zaliczkę na daninę majątkową w wysokości 11 procent lub 22 procent podatku gruntowego. Do płacenia 11 procent są obowiązani płatnicy, obciążeni podatkiem gruntowym w wysokości od 25 do 60 zł., zaś 22 procent winni wnieść



Podczas roztopów wiosennych na zamrożniętej Wiśle tworzą się wielkie zatopy lodowe tamujące normalny bieg rzeki, powodując wielkie wylewy. Aby zapobiec tej klęsce na dolnym biegu Wisły, od ujścia aż do Tczewa, pracuje 5 statków, tak zwanych ładołamaczy lodów. Usunięcie bowiem zwartej pokrywy lodowej zmniejsza możliwość grożącego niebezpieczeństwa. Zdjęcie przedstawia ładołamacza pod nazwą „Gabriel Narutowicz” podczas pracy.

Wypadek okrętu „Cieszyn”.

Jeden z największych naszych okrętów handlowych, pod nazwą „Cieszyn”, zbudowany w marcu 1932-go roku na stoczni Naskow w Danii, uległ straszному wypadkowi. 28 lutego późnym wieczorem dopływał on do portu fińskiego w Helsingforsie. Przepływając wąskie przejście do wspomnianego portu „Cieszyn” wskutek silnej burzy, kry i prądów podwodnych nie mógł się utrzymać na wytkniętej drodze: wjechał on na małą wysepkę i osiadł na mieliźnie.

Wskutek rozprucia dzioba statku, wdzierająca się woda zalała maszyny i elektrownie okrętu. „Cieszyn” pogrążony został w absolutnej ciemności. Na wszechy alarm przybyły z pomocą okręty ratunkowe i łodzie z Helsingforsu, Abo i Baltiszportu.

Na pokładzie „Cieszyna” znajdowało się 48-miu pasażerów; o godzinie 4-ej rano opuścili oni z częścią załogi zatopiony okręt i na pokładzie ładołamacza „Jaarkarhu” przybyli szczęśliwie do Helsingforsu. Żadnego wypadku z ludźmi nie było. Kapitan „Cieszyna”, Haremsa, z 10-ciu ludźmi załogi pozostał na okręcie ratowniczym obok miejsca wypadku. Z powodu jednak burzy nie można było przystąpić do ratowania statku. Nadto w okolicach wypadku zgromadziły się stopy lodu, tworząc niejako grób dla polskiego okrętu.

„Cieszyn” jest ubezpieczony od

wypadku w pełni swej wartości w polskich towarzystwach asekuracyjnych.

KATOWICE.

Manewry wojskowe.

Ostatnio odbywały się na Śląsku, w okolicy Katowic, wielkie manewry wojskowe, w których brały udział oddziały wojskowe ze Śląska, Krakowa, Częstochowy i t. d. Katowice przez dwa dni zmieniły wygląd. Miasto, w którym mieściła się komenda manewrów, zostało połączone telefonami polowymi z frontem, a na budynkach prywatnych i państwowych ustawione były placówki z karabinami maszynowymi.

W ćwiczeniach brały udział samoloty pościgowe.

W związku z ćwiczeniami przybyli do Katowic wszyscy przedstawiciele wojskowi państw obcych. Obecność ich, zwłaszcza różnorodność ich mundurów, wywołała w Katowicach wielką sensację. Przedmiotem ogólnego zaciekawienia byli zwłaszcza przedstawiciele niemiecki i rosyjski. Zagraniczni goście zwiedzili schron przeciwgazowy w starostwie w Katowicach i wzięli udział w obie

dzie, wydanym na ich cześć przez miasto.

Manewry zakończyły się wielką defiladą przed generalicją, przedstawicielami władz i wspomnianymi przedstawicielami zagranicznymi. Defilada trwała przeszło 2 godziny i ściągnęła tłumy publiczności, które podziwiała wspaniałą postawę naszego wojska i ekwipunku.

CZĘSTOCHOWA.

Wyrok na fałszerzy pieniędzy.

Sąd okręgowy w Częstochowie rozpatrywał sprawę dziewięciu fałszerzy jedno i pięć złotych, którzy rozpowszechniali swój wyrób wśród patników. Sąd wydał wyrok, skazujący głównego oskarżonego Hebeka na 4-ry lata więzienia, Pozostałych zaś oskarżonych na 1 do 2-ch lat.

KŁOBUCKO (pod Częstochową).

Zaśnięcia antyżydowskie.

W pobliskich Truskolasach a zwłaszcza w Kłobucku w ostatnich dniach doszło do poważnych zajść na tle antyżydowskim, wskutek czego zostało pobitych kilku żydów, a w związku z tem aresztowano 10 osób.

W niedzielę, dnia 4 marca r. b. w Kłobucku rozegrały się dalsze zajścia. Po nabożeństwie żałobnym za spókoj duszy ś. p. Wacławskiego i Grodkowskiego członkowie Stronnictwa Narodowego w demonstracyjnym pochodzie w liczbie około 200 osób udali się na Posterunek Policji, gdzie zażądali uwolnienia więźniów politycznych. Na wezwanie podkomisarza Drużby do rozejścia się tłumu, demonstranci rozpoczęli bombardować kamieniami Posterunek Policji, a następnie cofnęli się na cmentarz kościelny, skąd w dalszym ciągu atakowali kamieniami Posterunek Policji. Komendant powiatowy, komisarz Grabowski z przybyłą policją z Częstochowy dał strzał ostrzegawczy, po którym demonstranci opuścili cmentarz i udali się do kościoła, policja zaś przystąpiła do przywrócenia spokoju. Podczas zajść zostało 2-ch policjantów rannych i wybito 17 szyb na posterunku. Policja przeprowadziła aresztowania.

WILNO.

Organista podpalił historyczny kościół.

Przed kilku miesiącami w miejscowości Pierszaje spłonął kościół katolicki. We wstępnych dochodzeniach nie zdołano ustalić przyczyn tego pożaru. Obecnie wyszło na jaw, że pożar historycznego kościoła drewnianego powstał wskutek zbrodniczego podpalenia, którego dokonał tamtejszy organista Franciszek Bastiel.

Wiadomości ze świata.

ROSJA.

Lot w przestworza.

Uczeni sowieccy za przykładem uczonego profesora Pikarda dokonali lotu do stratosfery, to jest w da

lekie przestworza. Lot ten jednak skończył się nieszczęśliwie, gdyż obaj odważni uczeni skutkiem popsućcia się opadającego już balonu runęli na ziemię i ponieśli śmierć na miej

scu. Z pozostałych po nich zapisek uzyskano jednak cenne dla nauki wiadomości. Między innymi poczynili oni uwagi nad zmiennością koloru nieba na różnych wysokościach. A więc na wysokości 8 i pół kilometra nad ziemią niebo miało barwę błękitną, taką mniej więcej, jaką widzimy z ziemi; na wysokości 11 kilometrów — ciemno błękitną, na wysokości 19-tu kilometrów zabarwienie przechodziło w ciemny fiolet, na wysokości 21 kilometrów kolor nieba był czarny i szaro fioletowy, a na 22-im kilometrze — czarno-szary.

400-tu rybaków na krze lodowej.

Na morzu Kaspijskiem oderwała się od brzegu olbrzymia bryła lodowa, unosząc ze sobą 400-tu rybaków i 190 koni. W poszukiwaniu zaginionych rybakami wysłane zostały z Astrachania 2 samoloty, którym udało się krę z ludźmi odnaleźć w pobliżu wyspy Dıgol. Lotnicy zrzućili rybakom żywność i środki lecznicze. W pomoc zaginionym wysłano z Baku 3-y okręty, tak zwane łamacze lodu, i kilka parowców przywrotnych. Po paru dniach wędrówki na krze po morzu zrozpaczeni rybacy szczęśliwym zbiegiem okoliczności zdołali dobić do brzegu wyspy i na niej wylądować.

Uwolnienie bułgarów z procesu Lipskiego.

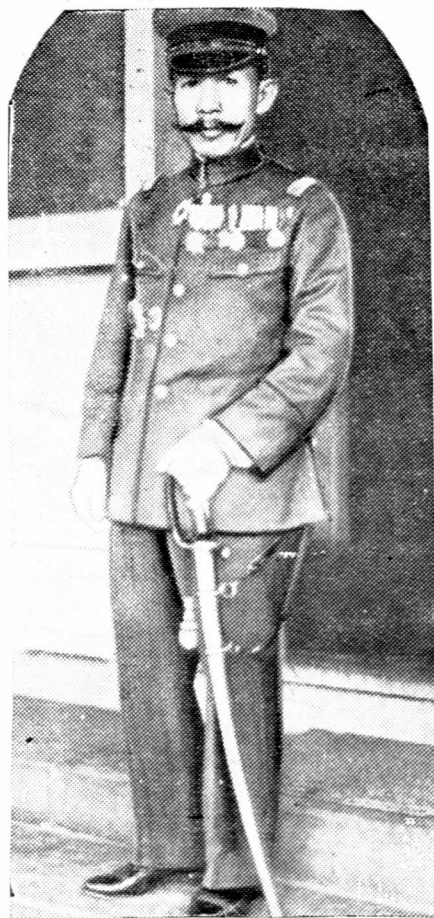
Bułgarzy: Dimitrow, Tanew i Popow, oskarżeni w procesie Lipskim o podpalenie Rajchstagu, pomimo uwalniającego wyroku dotąd byli jeszcze trzymeni w więzieniu niemieckim. Rząd bułgarski jak się okazuje nie chciał ich przyjąć do siebie jako zaciętych komunistów. Widocznie w myśl powiedzenia „swoją cięgnie do swego i za swoim” rodziny uwięzionych zwróciły się do Sowietów, by uznano ich jako obywateli sowieckich i przyjęto do siebie. Bolszewicy prośbę tą uwzględnili. Władze więc niemieckie przewiozły więzionych Bułgarów samolotem do Moskwy, gdzie przywitano ich bardzo uroczystie.

W rozmowie z przedstawicielami gazet zagranicznych byli więźniowie zaznaczyli, że gdyby nie zainteresowanie się nimi całego świata, to bezwzględnie skazani by oni byli przez hitlerowców na śmierć. Wspomniani byli więźniowie uważają, że podpalenie Rajchstagu było dziełem samych hitlerowców, że skazany Lubbe z ich polecenia podłożył ogień w restauracji sejmowej, w innych zaś miejscach podpalenia dokonały inne osoby, o których prawdopodobnie Lubbe nie wiedział.

LITWA.

Niemcy wstrzymali „mały ruch graniczny“.

Na zarządzenie władz niemieckich



Japoński minister wojny, generał Araki, stoi na czele skrajnie narodowej organizacji, liczącej w Japonii przeszło 20 milionów członków. Dążeniem jego jest rozszerzenie władzy Japonii na jak największe obszary. Dąży więc ona do częściowego zajęcia posiadłości chińskich i wojny z Rosją. Obecnie prawdopodobnie z powodu pewnych zmian politycznych generał Araki zmuszony był podać się o zwolnienie z zajmowanego stanowiska.

na granicy litewsko-niemieckiej został wstrzymany tak zwany mały ruch graniczny. Niemcy chcą w ten sposób wywrzeć nacisk na Litwę, by skłonić ją do ustępstw gospodarczych na swą korzyść.

AUSTRIA.

Blok włosko - węgiersko - austriacki.

Niemieckie biuro informacyjne donosi, że w wyniku rozmów między przedstawicielem włoskim, Suwiche, a Węgrami postanowiono stworzyć, na wzór państw Małej Ententy, blok czyli związek państw, w którego skład weszłyby Włochy, Austria i Węgry. Prowadziłyby one od teraz wspólną politykę tak gospodarczą, jak i zagraniczną.

FRANCJA. Próba rozbicia rządu.

Obecny rząd jednolitości narodowej z p. Dumergiem na czele nie podoba się skrajnej części stronnictwa radykałów, które przez długi czas rządziło Francją. To też na ostatnim kongresie (zjeździe) radykałów wywierano wielki nacisk na członków stronnictwa, biorących udział w rządzie z p. Herjotem na czele, by ustąpili

ze swych stanowisk. Chcieliby radykali w ten sposób rozbić obecny rząd jednolitości i prawdopodobnie znów pokusić się o ujęcie władzy w swe ręce.

Atak ten jednak nie udał się, gdyż znaczna część radykałów wypowiedziała się przeciw tym planom. Nowy rząd bowiem cieszy się wielkimi uznaniem całego społeczeństwa, gdyż wziął się skutecznie do uzdrowienia budżetu państwa, który przez szereg lat wykazywał niedobory oraz przeprowadza on surowe śledztwo w sprawie o nadużycia Stawiskiego i jego licznych współników.

ANGLIA.

Wojna celna z Francją.

Obowiązująca dotąd umowa handlowa pomiędzy Francją i Anglią została przez Anglię wypowiedziana. Od tej chwili też rząd angielski wyłożył stawek celnych od przywożonych z Francji towarów podniósł o 20 procent, uniemożliwiając jej w ten sposób wywóz. We Francji ogólnie przypuszczają, że rząd angielski umyślnie poczynił te kroki, by w ten sposób zmusić Francję do ustępstw na rzecz Niemiec w sprawie rozbioru.

ISLANDJA.

Ogrzewanie miasta przez gorące źródła.

Wiemy z geografii, że w niektórych krajach znajdują się wybuchające z podziemi źródła gorącej wody, zwane gejzerami. Stolica Islandii, Reikiawik, otrzymała ma wkrótce niezwykle ogrzewanie centralne. W tym celu wyzyskane będą położone w pobliżu miasta gejzery, dające na minutę 10 tysięcy litrów wrzącej wody. We wszystkich domach i gmachach publicznych przeprowadzone zostaną rury; puszczona przez nie woda z gejzerów będzie ogrzewała mieszkania.

HISZPANJA.

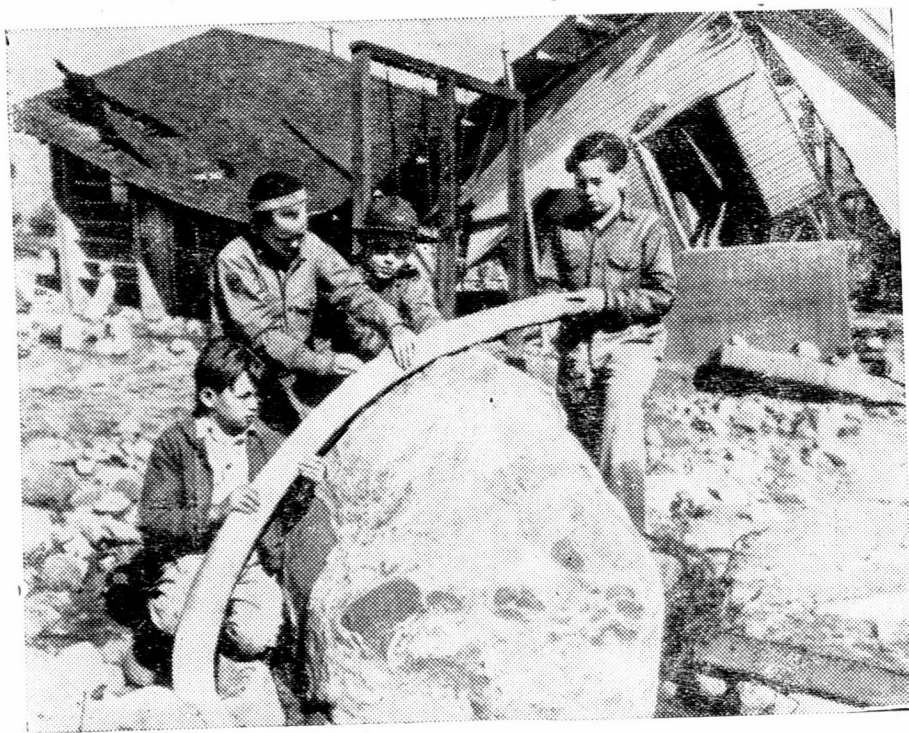
Utworzenie nowego rządu.

Prezydent republiki zatwierdził w sobotę dnia 3 marca r. b. listę członków nowego rządu. Naczelnym miejscem objął w dalszym ciągu dotychczasowy minister Lerroix (Leru), który w ubiegłym tygodniu podał się o zwolnienie ze swoim rządem, z którego był widocznie niezadowolony.

AMERYKA.

Odznaczenie generała Hallera.

Podróż generała Hallera po Stanach Zjednoczonych stała się powodem wielu owacji i przyjęć na cześć zasłużonego Polaka. Poza Paderewskim żaden z naszych rodaków nie był podejmowany w Ameryce tak uroczystie, jak obecnie generał Haller. Na pożegnanie powracającego do kraju Hallera w Nowym Jorku odbyło się wielkie przyjęcie, wydane przez wyższych oficerów armii i marynarki Stanów Zjednoczonych. Po przyjęciu wręczono generałowi dyplom i medal „Wojskowego Orderu Wojny Światowej“.



Kalifornia była niedawno nawiedzona przez powódź, która poczyniła wiele szkód i pochłonięła setki ofiar w ludziach. Gdy wody opadły, w jednej z małych miejscowości pod Los Angeles obok zburzonego domu, znaleziono przyniesiony przez wzburzone fale morskie wielki kiel przedpotopowego potwora. Na obrazku widzimy, jak 4-ej chłopcy usiłują go wydzwignąć na kamień.

113 Dzieje Polski w obrazkach

Cesarz Aleksander I — Kongres Wiedeński.

Dalsze losy Napoleona.

Kłóskami zakończyły się i dalsze usiłowania francuskiego cesarza, pomimo niektórych nowych zwycięstw. Bitwa pod Lipskiem, gdzie zginął książę Józef, spowodowała odwrót Napoleona do Francji. Weszli tam za nim z wojskami swemi na początku 1814 r., trzej sprzymierzeni monarchowie i po kilku bitwach zajęli stolicę Francji, Paryż. Napoleon zatrzymał się w pobliskim pałacu Fątebello, oczekując dalszych wypadków.

Aleksander, cesarz austriacki Franciszek i król pruski wraz z niektórymi dostojnikami francuskimi ogłosili Napoleona za pozbawionego tronu i przeznaczili mu na miejsce zamieszkania małą wyspę Elbę na morzu Śródziemnym. Miał zachować tytuł cesarski i pobierać wysoką płacę na utrzymanie własne i towarzyszącego mu dworu.

Do panowania nad Francją wezwany został, przebywający dotąd za granicą, brat zamordowanego w dniach Wielkiej Rewolucji króla Ludwika 16-go, Burbona, który objął tron jako Ludwik 18-ty (za 17-go uważany był synek świętego króla, zmarły w więzieniu).

Kongres Wiedeński — 4-ty rozbiór Polski.

Wyzuty z władzy zdobywca, udał się na miejsce swojego wygnania. Sprzymierzeni władcy opuścili Fran-

cję, a wkrótce potem zebrał się w Wiedniu. Tam na wspólnej naradzie,

na którą inne państwa przysłały swoich pełnomocników i gdzie rejdował austriacki minister Meternich, porządkowali sprawy Europy, zakładając wojny napoleońskie. Już przez pokój, zawarty w Paryżu, przed jego opuszczeniem, pozbawili Francję wszelkich zdobyczy Napoleona, zamykając ją w dawnych granicach. Co do innych państw, niektóre wróciły do granic przedwojennych, w innych zaprowadzono pewne zmiany. Dłuższe spory wywołała sprawa polska, bo i Aleksander i król Prus rościli prawa do Księstwa Warszawskiego. Ostatecznie wynagrodzono Prusy kosztem Saksonii i oddano im kawał dawnej Wielkopolski pod nazwą Wielkiego Księstwa Poznańskiego, a także Gdańsk i Toruń, Austria zachowała Galicję (Małopolskę), a z Krakowa z okresem utworzono małą **Rzeczpospolitą Krakowską**, jakoby niepodległą. — Resztę Księstwa Warszawskiego na zwano **Królestwem Polskim** i przyznano ją Aleksandrowi za pokonanie Napoleona. Cesarzowie rosyjscy mieli się koronować na królów Polski i zarządzać oddzielnie obu narodami.

W tym stanie podziału (z wyjątkiem, co do Krakowa, zabranego znów przez Austrię w 1846 r.) przetrwała Polska do czasu Wojny Światowej, wszczętej 1914 roku.

C. d. n.

Ebrem.

GOSPODARSTWO.

Dlaczego i czem nawozić rolę?

Rośliny wymagają pokarmów.

Jedynie Bóg Wszechmocny może stwarzać rzeczy, a nawet całe światy z niczego. Natomiast człowiek ani żadne stworzenie nie ma tej mocy. W porządku naturalnym, ustanowionym przez Pana Boga przy stworzeniu świata, jedne rzeczy powstają z drugich czyli jest we świecie nieustanna przemiana jednych rzeczy na drugie. Z rudy wytopia się żelazo, z żelaza wyrabia się różne narzędzia, narzędziami uprawia się ziemię lub rozkopuje góry, aby sięgnąć w ich głąb i wydobyć z nich przeróżne skarby w łonie ziemi ukryte, a potrzebne, nieraz nawet bardzo pożyteczne dla człowieka. Ale najciekawszym zjawiskiem w świecie jest powstawanie życia roślin i jego przebieg. Siejąc zboże, nie dajemy mu jeszcze życia. To przechodzi nasze siły. Rzućmy tylko drobne ziarno w ziemię. Ziemia posiada z ustanowienia Bożego najodpowiedniejsze warunki, aby z wrzuconego do niej ziarna wyrosła roślina. Bóg zaś w tym małym ziarnku zamknął siłę życiodajną, która sprawi, że to ziarno, rzucone w ziemię, nie obumrze, ale wyrośnie w

roślinę i plon gospodarzowi przyniesie. Patrząc na te rzeczy powierzchownie zdawaćby się mogło, że te nowe plony z wrzuconych przez nas do ziemi ziaren powstają z niczego. Tak jednak nie jest, bo wiemy, że gdybyśmy tak bez przestanku na tym samym polu siali pszenicę lub żyto, to z roku na rok urodzaj byłby mniejszy. Czegóż to dowodzi? A tego, że ziemia wyczerpała się już z tych rzeczy, które potrzebne są do wzrostu owych roślin. A więc i tu sprawdza się to, że nic z niczego nie powstanie i powstać nie może.

Każdy rolnik wie, jak temu brakowi zaradzić. Prosto trzeba ziemię nawieźć, bo właśnie nawóz jest tym pokarmem, którego potrzeba ziemi do wyżywienia roślin. Ziemia sama dla siebie nawozu nie potrzebuje. Na wozu czyli zawartych w nim pokarmów roślinnych potrzebują rośliny, uprawiane na ziemi. Każdy rolnik wie dobrze, że im lepiej ziemię wynawozi czyli im więcej pokarmów jej dostarczy, tem lepszych i piękniejszych plonów może się spodziewać.

A więc wiemy dobrze, że ziemię trzeba koniecznie nawozić. Wiemy

również, że od należytego nawożenia zależy wysokość plonów czyli ta korzyść jaką dla siebie możemy z ziemi wyciągnąć. To też rzeczą niezmiernie ważną dla gospodarza jest znajomość tego wszystkiego, co dotyczy nawożenia, a więc: jakie mamy nawozy, co za „pokarmy” one zawierają, kiedy, czym, pod co i w jakiej ilości nawozić, skąd wziąć nawozu, jak go przechowywać, żeby się nie marnował i t. d.

Ażeby dobrze zrozumieć zasady racjonalnego nawożenia czyli całą naukę o nawożeniu, musimy przede wszystkim poznać skład różnych nawozów, musimy poznać, jakie to pokarmy zawierają różne poszczególne nawozy. Musimy również zaznajomić się, jakich nawozów wymagają poszczególne rośliny, bo wymagania mają różne.

Jakże się o tem przekonać i skąd dowiedzieć? Przez odpowiednie badania naukowe i przez doświadczenia. Niepodobnieństwem jest, żeby każdy rolnik sam mógł przeprowadzać te wszystkie badania, nie ma bowiem odpowiednich przyrządów i dostatecznej ilości potrzebnych wiadomości naukowych, niezbędnych do takich badań. Musimy więc korzystać z wiadomości i z doświadczeń ludzi uczonych, podawanych nam w artykułach, pismach i książkach rolniczych.

Co jest potrzebne do rozwoju roślin?

Jest rzeczą pewną, że do należytego rozwoju roślin uprawnych potrzeba koniecznie następujących rzeczy: 1) staranna uprawa, 2) dostateczna ilość wilgoci w glebie i 3) dostateczna ilość potrzebnych roślinom pokarmów.

O uprawie roli pisaliśmy już w naszej Gazecie w swoim czasie i jeszcze nieraz będziemy o tem mówić, bo jest to rzecz dla roślin bardzo ważna i od naszej chęci i staranności wylącznie zależna. Nie zaszkodzi więc choćby i częste przypomnienie o tem.

Wilgoci dostarcza nam Bóg w postaci opadów atmosferycznych: deszczu i śniegu. Odpowiednimi zabiegami uprawowymi staramy się nie dopuścić do zbyt prędkiego wysychania ziemi, starając się zachować jak największy zapas wilgoci dla roślin uprawnych.

Dostarczenie mniejszej lub większej ilości pokarmów zależy od nas. Dostarczamy ich ziemi przez nawożenie. Ludzie uczeni za pomocą bardzo dokładnych badań dowiedli, że roślinom do wzrostu i do rozwoju są koniecznie potrzebne w dość dużej ilości następujące składniki — pokarmy: **azot, fosfor i potas**, a w nieco mniejszej ilości i **wapno**.

Wapno.

Wapno w ścisłym tego słowa zna-



Na zdjęciu widzimy dzielne druchny z S. M. P. w Sułoszowie, które za pracę w Przysposobieniu Rolniczym zdobyły nagrodę w postaci „Sztandaru Powiatowego”.

czeniu nie jest nawozem, a rośliny, choć go potrzebują, czerpią go jednak w bardzo małej ilości, z wyjątkiem tych, które wymagają, aby w glebie było więcej wapna. Poprawia ono natomiast znakomicie jakość roli uprawnej. Na glebach zakwaszonych jest nawet wprost konieczne do tego, żeby inne nawozy mogły odpowiednio korzystnie działać i być dobrze wykorzystane przez uprawiane na nich rośliny szlachetne. Jakkolwiek więc wapno ma wielkie znaczenie dla roli i dla odpowiedniego plonowania roślin, jak widzimy, nie jest ono nawozem, a więc i o dostarczeniu go roli w odpowiedniej ilości napiszemy osobno.

Nawóz „pełny” czyli obornik.

Natomiast nawożenie obejmuje do starczenie przez nas roli pewnej, potrzebnej roślinom uprawnym ilości: azotu, fosforu i potasu. Są to najpotrzebniejsze roślinom związki pokarmu. Znajdują się one we wszystkich roślinach, w słomie, w ziarnie, a nawet w ciele ludzkim. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że nawóz powstały z gnicia różnych roślin lub przetrawionych ich resztek, będzie zawierał pewną ilość tych wszystkich składników. Nawóz, zawierający w swoim składzie wszystkie te składniki, nazywamy nawozem „pełnym”. Takim pełnym nawozem będzie zwykły gnoj, nazywany inaczej obornikiem. Jakkolwiek zawiera on wszystkie składniki pokarmowe, to jednak nie każdego gnoju wartość jest jednakowa. Zależy ona od materiałów, z jakich gnoj został wytworzony. Obornik wytworzony przez

zwierzęta dobrze żywione i z roślin, zebranych z pola obficie nawożonego, będzie bogatszym w składniki, a więc i lepszym, cenniejszym od gnoju, pochodzącego z pod ichta karmionych zwierząt i z roślin zebranych z pola słabo nawożonego lub wyjąłowanego.

Obornik czyli gnoj, jako nawóz zupełny i kompletny, jest najcenniejszym z pośród wszystkich nawozów. Wartość jego podnosi jeszcze to, że jest on wytworem różnych procesów bakteryjnych, a wiadomo powszechnie, że przeróżne bakterie, owe małe, dostrzegalne dopiero przez silne powiększające szkła, żyjątka są w roli konieczne dla uzyskania przez nią dobrego stanu czyli, jak się w rolnictwie mówi, należytej sprawności. To też każdy gospodarz powinien się starać, aby mieć jaknajwięcej i najlepszego obornika. C. d. n.

Z życia młodzieży.

SUŁOSZOWA (pow. olkuski).

Praca w Przysposobieniu Rolniczym i zdobywanie „Sztandaru Powiatowego”.

S. M. P. w Sułoszowie, już dobrze postawione, rozwija się obecnie w kierunku praktycznym, pracuje bowiem w „Przysposobieniu Rolniczym”, na co ogromną uwagę zwraca nasz patron, ks. Józef Mruczkowski, mówiąc do nas: „nie urzędnikami będziecie w większości, ale rolnikami i gospodyniami, a do tego trzeba się przygotować za młodu i to tylko w „Przysposobieniu Rolniczym”. To też praca w tym kierunku posunęła się ogromnie naprzód, o czym świadczą zdobyty przez nas S. M. P. „Sztandar Powiatowy”. W konkursie wzięły udział 22 druchny, tworząc 3 zespoły: hodowlany (kury), warzywny i okopowy. Druhów pracowało w P. R. — 18-tu w dwóch zespołach: hodowlany (prosiąta), w którym wybił się drh. Jan Dolny i warzywny. Kursy zespołu hodowlanego były na wystawie P. R. i wzięły pierwszą nagrodę w powiecie oluskim. Praca w P. R. szła systematycznie, bo co tydzień każdy zespół miał zebranie, z którego jest zawsze spisany protokół. Dzięki ciągłym napomnieniom i zachętom ks. patrona i obiecaniej przez niego nagrodzie osobistej, gdy weźmiemy „Sztandar Powiatowy”, nabrałyśmy wielkiej chęci do pracy. Dotrzymując placu do końca, rzeczywiście otrzymaliśmy nagrody w postaci „Sztandaru Powiatowego” P. R., 32 książki o treści rolniczej, wartości przeszło 50 zł., i przyrząd do niszczenia zarasków na drzewkach, wartości około 40 zł. Jak dla nas, nagroda obfita, a chwała S. M. P. z Sułoszowy słynie w powiecie! Nie mogą również pominąć wielkiej korzyści, jaką nam dały konkursy rolnicze. Aby dalej w tym kierunku pracować, S. M. P. nasze zaprenumerowało „Kursy Staszycy”.

Dziękując tem radośnym przeżyciem z młodzieżą naszej diecezji, zachęcamy ją, aby przystąpiła do pracy w Przysposobieniu Rolniczym. Kursistka Z. P.

(Redakcja Gazety Tyg. szczerze gratuluje S. M. P. w Sułoszowie i życzy nadal zapalać do pracy).

MŁODZAWY (pow. pińczowski).

Przedstawienie ku czci św. Barbary.

Katolickie Stowarzyszenia młodzieży w parafii Młodzawy coraz więcej się rozwijają i liczebnie i duchowo. Młodzież stowarzyszona różnymi sposobami bierze czynny u-

dział w Akcji Katolickiej i szerzy Królestwo Boże, a zarazem urabia się w kierunku oświatowo - społeczno - religijnym. Zaledwie ukończyła pracę nad zorganizowaniem pięknej akademii ku czci Chrystusa Króla; która ściągnęła liczną rzeszę naszych parafian, a wkrótce potem, obchodząc Święto Młodzieży, wspaniale uczciła swego patrona, św. Stanisława Kostkę, przez akademię i ślicznie odegraną sztukę pod tytułem „Lipa św. Stan. Kostki”, przystąpiła do przygotowania przedstawienia ku czci św. Barbary. Sekcja teatralna dała dowód, że nie marnowała czasu, skoro dosyć trudną sztukę, jaką jest „Żywot św. Barbary” odegrała z zupełnym powodzeniem. Przemówienie ks. prob. Zajęca, wygłoszone przed wspomnianym przedstawieniem, odpowiednio licznie przybyłą publiczność przygotowało do zrozumienia sztuki, treść zaś przedstawienia i umiejętna gra amatorskiego zespołu wzruszyła ją do łez. Na szczególniejszą uwagę zasługiwała gra druchny B. Depakówny, która z należytym zrozumieniem odegrała główną rolę św. Barbary.

Wieczorek.

Z okazji Nowego Roku młodzawskie S. M. P. urządziły miły wieczorek, na który złożyły się: wspólna kolacja, przeróżne gry towarzyskie i tańce. Wieczorek ten miał na celu dać młodzieży okazję do godziwej rozrywki, a jednocześnie nauczyć ją, jak winny wyglądać zabawy katolickie. Cel został całkownie osiągnięty: młodzież wyśmienicie się ubawiła i bez zgrzytów w sumieniu powróciła do domów.

Dobrym objawem w życiu tutejszej młodzieży jest to, że chętnie uczęszcza ona na akademie i przedstawienia o treści religijnej, przez co wiele zyskują i S. M. P., bo szeregi ich z dnia na dzień się powiększają.

J. M a c z n i k o w a.

KRZYŻANOWICE (pow. pińczowski).

Przedstawienie i opłatek.

Zawdzięczając ks. proboszczowi F. Pasierbińskiemu, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Zeńskiej w Krzyżanowicach w uroczystość „Trzech Króli” urządziło przedstawienie dwu sztuk: pierwszą pod tytułem „Żywot św. Germany”, a druga — „Bolszewik w spódnicy”. W przedstawieniu wzięło udział 20 druch. Ponieważ obydwie sztuczki były dobrze opracowane, obecni wynagrodzili dzielną młodzież burzą oklasków. Następnie w sali parafialnej urządziliśmy uroczysty „opłatek”. Wieczornicę rozpoczął ks. proboszcz, podkreślając w swym przemówieniu symboliczne znaczenie opłatka. Prezeska w imieniu S. M. P. Z. złożyła Czcigodnemu ks. proboszczowi bardzo serdeczne życzenia, poczem wszyscy obecni połamali się opłatkiem, wypowiadając sobie wzajemnie słowa życzliwości. Miłą wieczornicę przeplatano deklamacjami, śpiewem kołend i innych piosenek.

Na zakończenie ks. proboszcz powiedział kilka serdecznych słów, wyrażając swe zadowolenie z pięknej uroczystości i dziękował druchom, iż tak pięknie ją zorganizowały. Druchna prezeska podziękowała ks. proboszczowi i gościom za wzięcie udziału w naszej wieczornicy i w miłym nastroju opuściliśmy salę.

D r u c h n a.

KALENDARZYK.

Tydzień 11-y.

11 marca — niedziela. Św. Konstancja.
12 marca — poniedziałek. Św. Grzegorz Wielkiego. Był on synem senatora rzymskiego. Został kapłanem i papieżem. Zasłynął cnotą i nauką. Wydał piękne mo-



15-te mistrzostwa narciarskie Polski zostały zakończone w Zakopanem biegiem na 50 kilometrów. W biegu zwyciężył Cyryl Musiel z Czechosłowacji (u góry). Trzecie i najlepsze miejsce z Polaków zajął S. Karpiel (niżej).

dłitwy liturgiczne oraz zaprowadził śpiewy, które noszą nazwę „Śpiewów gregoriańskich”. Umarł 12-go marca 604-go roku.

13 marca — wtorek. Św. Krystyny, Panny i Męczenniczki. Umęczona została w roku 200-ym.

14 marca — środa. Św. Matyldy, żony cesarza Henryka. Po śmierci męża wypędzono ją z dworu cesarskiego; z wielką cierpliwością i pokorą znosiła swój los, nawiedzając chorych i ubogich. Zmarła w r. 698-ym.

15 marca — czwartek. Św. Klemensa, Męczennika. Był on uczniem Apostołów św. Piotra i Pawła oraz czwartym z rzędu papieżem. Cesarz Trajan zesłał go na wyspę Krym, gdzie przywiązano mu kotwicę do szyi i zatopiono w morzu w r. 101-ym.

16 marca — piątek. Św. Heryberta i św. Juliana, Męczennika. Julian był synem senatora w Cylicji. W czasie prześladowań za Dioklecjana chciano go torturami zmusić do wyrzeczenia się wiary Chrystusowej. W końcu został wrzucony w worku do morza.

17 marca — sobota. Św. Patrycego, Biskupa i Wyznawcy. Jest patronem Irlandczyków, wśród których krzewił wiarę chrześcijańską. Zmarł w 464-ym roku.

Słońce — Księżyc

Wschód — Zachód

od 11-go do 18-go marca 1934 roku.

Dzień	Słońce		Lugos. dnia	Księżyc	
	Wschód	Zachód		Wschód	Zachód
11 N.	6.08 r.	5.41 w.	11.33	4.22 n.	12.19 pp
12 P.	6.06 r.	5.43 w.	11.37	4.49 n.	1.48 p
13 W.	6.04 r.	5.45 w.	11.41	5.11 n.	3.7 p
14 Ś.	6.02 r.	5.46 w.	11.44	5.27 n.	4.43 pp
15 Cz.	6.— r.	5.48 w.	11.48	5.42 n.	6.07 w.
16 P.	5.58 r.	5.49 w.	11.51	5.56 r.	7.2 w.
17 Ś.	5.50 r.	5.51 w.	11.55	6.11 r.	8.50 w.

Od 1 stycznia przybyło dnia 3 godz. 54 min

Ostrzeżenie.

Po domach uwijają się często różni wydrwigrosze, którzy sprzedają wydawnictwa rzekomo religijne i wyłudniają otiary. Osobnicy ci niejednokrotnie w ubiorze swym naśladują kapłanów katolickich.

Ostatnio obchodzą domy kolporterki, które rozsprzedają pismo p. n. „Rycerz Chrystusowy”, wydawane w Pruszkowie. Zarówno wydawca tego pisma, Dyonizak, jak i redaktor H. Laskowski, nieprawnie używają tytułu „ksiądz”, gdyż nie mają święceń kapłańskich. Panowie ci w błąd wprowadzają opinię publiczną.

POTRZEBNY

ORGANMISTRZ

Komitet budowy Kościoła w Hebdowie ma zamiar odrestaurować starożytnie organy z XII w.

Zgłoszenia kierować należy pod adresem: Proboszcz parafii Hebdów, p. Brzesko Nowe (autobus z Krakowa).

UDZIELAM KURSÓW

3-miesięcznych kroju, szycia i modelowania nowym sposobem „Patron Ekspres” według pomysłu profesora Lewańskiego, dyrektora Akademii Paryskiej. Zgłoszenia przyjmuje — Zofia Adamus — Koniecpol Rynek 11.

CENY PŁODÓW ROLNYCH według giełdy warszawskiej z dnia 2-go marca 1934 r.

Ceny za 100 kg., wagon Warszawa: Żyto jednolite 14.25 do 14.75, Pszenica zbierana od 20.50 do 21.00, Owies zbierany od 11.50 do 12.00, Jęczmień kaszany od 13.75 do 14.25, Groch polny z workiem od 20.— do 22.—, Groch Victoria z workiem od 28.— do 32.—, Wyka od 12.75 do 13.25, Peluska od 12.75 do 13.25, Seradela podw. czyszczona 9.50 do 10.50, Lubin niebieski od 7.50 do 8.00, Siemie lniane 43.— do 44.—, Konieczyna czerw. surowa bez grubej kianki 150.— do 190.—, Konieczyna biała surowa od 60.— do 70.—, Mak niebieski z workiem 45.00 — 50.00. Otręby pszenne szale z przem. stand. od 12.00 do 12.50, Otręby pszenne średnie z przem. stand. od 11.00 do 11.50, Otręby żytnie z przem. standart. od 8.50 do 9.—, Kuchy lniane od 17.00 do 17.50, Kuchy rzepakowe od 13.— do 13.50, Kuchy słonecznikowe od 14.00 do 14.50. Sruta sojowa z workiem 20.00 — 20.50.

Giełda pieniężna.

Dolar złoty 9 zł. 02 gr., dolar papierowy 5 zł. 29½ gr., rubel złoty 4 zł. 72 gr., marka niemiecka 2 zł. 09½ gr.

Redaktor: Ks. St. Borowiecki.

Wydawca: Ks. Inf. B. Czerkiewicz.

Cena ogłoszeń: 1 wiersz milimetryowy w tekście 25 groszy, 1 wiersz milim. na ostatniej stronie 20 groszy.

Wszelkie artykuły są własnością Redakcji, przedruk bez upoważnienia wzbroniony.

Zakłady Graficzne P. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie. III Aleja 52. tel 22-45.

<http://sbc.wbp.kielce.pl/>

ze zbiorów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach